

sis

**Serwis
Informacyjny
Solidarności**

NR 27 (285)
13 lipca 2012

Po strajku

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej Po strajku ostrzegawczym pojawiła się szansa na kompromis.

9 lipca odbyła się pierwsza runda rozmów pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych, a zarządem JSW. Strony ustaliły, że do końca lipca wypracują projekt porozumienia w sprawie podwyżek płac i umów o pracę dla nowych pracowników.

- To były pierwsze od dłuższego czasu merytoryczne rozmowy z przedstawicielami zarządu spółki. Jestem przekonany, że wpływ na zmianę postawy zarządu miały dwie kwestie. Po pierwsze zaangażowanie załogi w akcję strajkową. Ponad 90 proc. pracowników wzięło czynny udział w strajku, co obala tezę, że w spółce mamy do czynienia wyłącznie z konfliktem pomiędzy liderami związkowymi a prezesem. Po drugie w rozmowach udział wzięli przedstawiciele Kancelarii Prezydenta Jan Lityński - mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w JSW. Ustalono, że wiceprezes zarządu JSW do końca lipca przedstawi zarządowi propozycję porozumienia w sprawie podwyżki płac i umów o pracę z pracownikami zatrudnianymi po 15 lutego 2012. - Ta propozycja będzie wypracowywana wspólnie ze stroną związkową. Dajemy sobie czas do końca miesiąca. Jeśli wypracujemy rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony i zostaną zaakceptowane przez zarząd, to podpiszemy porozumienie. Jeśli jednak się okaże, że prace stoją w miejscu, że to jest pozorowanie dialogu, będziemy zmuszeni przeprowadzić kolejne akcje protestacyjne - zapowiada Brudziński.

KONFLIKT W TVP

Jednym płacą, inni płaczą

W telewizji publicznej wrze. Zarząd tnie pensje, zwalnia pracowników i jednocześnie zatrudnia „gwiazdy” na wysoko opłacanych kontraktach.

Zlecenie produkcji telewizyjnej zewnętrznym podmiotom i malejące wynagrodzenia to główne powody zapowiadane przez działające w TVP S.A. związki zawodowe, protestu. Zdaniem związkowców to niezrozumiałe, że telewizja mając swój sprzęt i ludzi oddaje produkcję firmom zewnętrznym. - Finansowo tracą na tym nasi pracownicy, których wynagrodzenia drastycznie zmalały - mówi Jarosław Najmoła, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w TVP S.A.

Wprawdzie w czerwcu zarząd TVP spotkał się ze związkowcami i zaproponował wypłatę jednorazowego dodatku do wynagrodzeń dla osób najniższej zarabiających, które szczególnie dotknęła tegoroczna obniżka. Jednak nieznaną jest ani wiel-

kość tego dodatku, ani wysokość wynagrodzenia poniżej której będzie on wypłacany. Dlatego po spotkaniu powołany w czerwcu komitet strajkowy rozpoczął przygotowania do protestu, który prawdopodobnie odbędzie się we wrześniu.

Związkowcy domagają się m.in. nieobniżania wynagrodzeń, zaprzestania zwolnień pracowników oraz ograniczenia produkcji telewizyjnej przez firmy zewnętrzne. Ich zdaniem trudno zrozumieć prowadzoną od 5 lat politykę drastycznego ograniczania wynagrodzeń pracowników przy jednoczesnym zatrudnianiu nowych osób na lukratywnych kontraktach. Z jednej strony zwalniani są pracownicy a drugiej ciągle są tacy, którzy pobierają wynagrodzenia nie świadcząc pracy, tzw. „martwe dusze”. Związkowcy zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji, dlatego oprócz postulatów płacowych przedstawili całą listę propozycji oszczęd-



nościowych. Proponują m.in. wprowadzenie ograniczenia maksymalnego wynagrodzenia w TVP do wysokości pensji prezesa, ograniczenie ilości stanowisk zastępców dyrektorów czy niezatrudnianie przy produkcji programów kilku kierowników czy ich asystentów.

- To przecież chora sytuacja, że w tej samej firmie jeden pracownik zarabia 800 złotych miesięcznie, a inny kilkadziesiąt tysięcy - uważa Jarosław Najmoła. - Do tego bardzo różnie wyceniana jest ta sama praca. Czasami tak marnie, że pracownikowi nie opłaca się kupować biletu, żeby dojechać na miejsce produkcji - opisuje.

AKCJA CERTYFIKACYJNA

Szukamy przyjaznych pracodawców

Przypominamy, że trwa V edycja ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. NSZZ „Solidarność” szuka firm przestrzegających prawa pracy i w praktyce realizujących idee dialogu społecznego.

Celem akcji jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. Do konkursu mogą być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ „Solidarność”. Kryteriami, jakie brane są pod uwagę to przede wszystkim preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne jest też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych. W tym roku do regulaminu wprowadzono rozróżnienie na zakłady pracy z sektora budżetowego i pozostałe.

To już piąta edycja Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca

SOLIDARNOSCI



Przyjazny Pracownikom”. Do poprzednich trzech zgłosiło się ponad 100 firm. Nagrodzono 57 przedsiębiorców. - Nasz certyfikat to ważny element budowania reputacji. Dobra jakość usług i produktów oraz inwestowanie w pracownika i w jego rozwój oraz szacunek dla dialogu społecznego to kluczowe elementy w budowaniu wizerunku firmy odpowiedzialnej społecznie - mówi Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Aplikacje do konkursu będą przyjmowane do 31 lipca. Zgłoszenia może dokonać zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność”. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą przez Komisję Certyfikacyjną. W jej składzie będą przedstawiciele związku, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz prezydenta Bronisława Komorowskiego, który objął patronat nad akcją.

Więcej na www.solidarnosc.org.pl

SPORT

Koniec wielkiego ścigania

Mariusz Witecki z grupy BGŻ to najlepszy kolarz 23 Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków, który zakończył się 8 lipca w Jarosławiu.

W tegorocznym wyścigu na trasie Łódź - Jarosław, kolarze przejechali blisko 900 kilometrów. Ostatni VI etap z Jasła do Jarosławia o długości 165,2 km zakończył się zwycięstwem Witalija Popkowa (Ukraina) z ekipy Lampre Continental, drugie miejsce zajął Rosjanin Nikołaj Trasow z grupy Rusvelo, a 3-cie miejsce zajął Włoch Andrea Palini z grupy Team Idea.

23 Międzynarodowy Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków wygrał Mariusz Witecki z grupy BGŻ. Puchar dla zwycięzcy wręczył Bogdan Biś zastępca przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” oraz olimpijczyk Wiesław Rutkowski. W klasyfikacji generalnej

II miejsce zajął Bartosz Husarski z grupy Team Netapp, a III Adam Pierzga z grupy Team Netapp. Klasyfikację punktową wygrał kolarz niemiecki Andre Schulze. Tradycyjnie uczestnikom towarzyszą olimpijczy. W tym roku byli to: Marek Leśniewski, Mieczysław Nowicki i Wiesław Rutkowski.

Nowością tegorocznej edycji była rywalizacja dzieci. W południe na rynku w Jarosławiu odbył się Mini Wyścig Kolarski Solidarności z udziałem dzieci. Wyścig był podzielony na kategorie wiekowe z podziałem na dziewczęta i chłopców. Hasłem Mini Wyścigu Kolarskiego Solidarności było „Jeżdżę w kasku i odblasku”. Dzieci startowały w czterech kategoriach wiekowych. Najmłodszy mieli 6 lat i mniej a najstarsi 12.

Wyścig Kolarski "Solidarności" i Olimpijczyków jest jedną z największych w kraju imprez sportowych organizowanych przez NSZZ "Solidarność". •



Fot. A.Gwóźdź

GDAŃSK

Pomnik ks. Jankowskiego już w Gdańsku



W 32 rocznicę NSZZ "Solidarność" zostanie odsłonięty w Gdańsku pomnik ks. prałata Henryka Jankowskiego. 9 lipca odbyła się jego oficjalna prezentacja.

Pomnik ks. Henryka Jankowskiego zostanie uroczystie odsłonięty na skwerze jego imienia w pobliżu Bazyliki św. Brygidy 31 sierpnia. Do Gdańska przywiózł go 5 lipca z Kijowa, gdzie pomnik był odlewany, proboszcz wieloletniej parafii ks. prałata, ks. Ludwik Kowalski. Jak powiedział, ostatnia droga

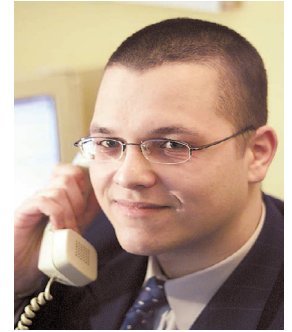
ks. Jankowskiego do Gdańska wyniosła blisko 1,5 tysiąca kilometrów i trwała 2 dni.

Pomnik odlany z brązu ma 2,3 m wysokości, całość wraz z cokółem będzie mierzyć 3,7 m. Autorem monumentu jest Giennadij Jerszow, artysta-rzeźbiarz ukraińskiego pochodzenia od lat mieszkający w Gdańsku. – To dla mnie jedno z najważniejszych dzieł w życiu – mówił podczas prezentacji pomnika rzeźbiarz – Chcę zwrócić szczególną uwagę na atrybuty ks. prałata, czyli Pismo Św. trzymane w ręku i naszyjnik przedstawiający gdańskie Trzy Krzyże – dodał Jerszow. Warto podkreślić, że artysta w tym przypadku zrezygnował

ze swojego honorarium. – Ks. prałat był człowiekiem mówiącym prawdę i głośno artykułującym swoje zdanie, a takie osoby zawsze mają kłopoty. Udowodnił jednak, że idąc pod prąd, wbrew większości i panującym trendom można realizować najbardziej szczytne cele – powiedział przewodniczący ZRG NSZZ „S” Krzysztof Dośla podczas prezentacji pomnika ks. Henryka Jankowskiego.

Koszt fundamentów, cokółu i samego pomnika wyniósł 130 tys. zł. Na tę sumę złożyły się przede wszystkim wpłaty od struktur NSZZ „Solidarność” z całego kraju oraz od indywidualnych darczyńców. •

Zakaz kontaktów z mediami



Prawnik, Michał Janiszewski

Edward K. (Wrocław): W naszej firmie wprowadzono zarządzenie dotyczące zasad współpracy z mediami. W zarządzeniu wyznaczone zostały osoby upoważnione do udzielania informacji prasie. Wątpliwość budzi zapis, zgodnie z którym może to nastąpić wyłącznie po uzyskaniu akceptacji np. dyrektora pionu lub członka zarządu. Pozostałym pracownikom firmy w ogóle zakazano kontaktowania się z mediami i przekazywania im informacji. Za naruszenie zarządzenia grozi „odpowiedzialność pracownicza”. Czy wprowadzenie takich zakazów jest zgodne z prawem?

Mimo że zarządzenie jest adresowane do pracowników spółki, nie stanowi ono źródła prawa pracy. Prawo pracy to przepisy kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów wykonawczych, określające prawa i obowiązki pracowników i pracodawców, a także postanowienia układów zbiorowych pracy i innych opartych na ustawie porozumień zbiorowych, regulaminów i statutów określających prawa i obowiązki stron stosunku pracy (art. 9 § 1 k.p.). Tymczasem zarządzenie nie jest takim aktem, w szczególności nie posiada statusu regulaminu ani aktu wykonawczego w rozumieniu kodeksu pracy, ponieważ nie zostało wydane w oparciu o konkretną podstawę prawną (jak np. regulaminy pracy czy regulaminy wynagradzania). Pracodawca może wprowadzić określone wymagania w formie aktów zarządu wewnętrznego, np. zarządzeń. Ponieważ jednak ich ranga jest niższa niż źródeł prawa pracy, przepisy prawa pracy zawsze mają pierwszeństwo zastosowania przed takimi aktami.

Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy z 26.01.1984 r. – Prawo prasowe, informacji w imieniu jednostek organizacyjnych są obowiązani udzielać kierownicy tych jednostek, ich zastępcy, rzecznicy prasowi lub inne upoważnione osoby, w granicach obowiązków powierzonych im w tym zakresie. A zatem w części, w której zarządzenie wyznacza osoby odpowiedzialne za kontakty

z mediami oraz przekazywanie im informacji, nie narusza przepisów prawa prasowego.

Nie można jednak pominąć, iż zgodnie z ustawą prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 pr. pras.). Gwarancje wolności prasy oraz wolności słowa wynikają nie tylko z prawa prasowego, ale również z Konstytucji RP (m.in. art. 14 i 54 ustawy zasadniczej) oraz przepisów prawa międzynarodowego, w tym Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 9 i 10 konwencji). Zgodnie z art. 5 prawa prasowego każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki, może udzielać informacji prasie. Nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielenia takich informacji, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych. Nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych ani w inny sposób tłumić krytyki (art. 6 ust. 4 pr. pras.). Nadto, kierow-

nicy jednostek organizacyjnych są obowiązani umożliwić dziennikarzom nawiązanie kontaktu z pracownikami oraz swobodne zbieranie wśród nich informacji mi opinii (art. 11 ust. 3 pr. pras.).

A zatem zarządzenie nie może być interpretowane jako wprowadzenie w stosunku do pracowników firmy zakazu udzielania informacji mediom lub kontaktowania się z nimi. Pozbawienie pracowników uprawnień wynikających z prawa prasowego, które przysługują każdemu, jest nieuprawnione i prawnie bezskuteczne.

Również ewentualne sankcje w sferze prawa pracy uchybiające ww. przepisom byłyby pozabawione podstawy prawnej. O ile bowiem dopuszczalne jest wyznaczenie przez pracodawcę osób, które będą miały wyłączność na udzielanie oficjalnych wypowiedzi do prasy, o tyle zupełnym nieporozumieniem jest wprowadzenie w stosunku do pracowników zakazu informowania mediów albo jakichkolwiek kontaktów z nimi, bądź uzależnienie przekazania informacji

od uprzedniej zgody pracodawcy. Tego rodzaju zakazy naruszają przepisy prawa prasowego i nie obowiązują. Wydanie przez pracodawcę zarządzenia, o którym mowa wyżej, może być zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 44 ust. 1 prawa prasowego, czyli utrudnianie lub tłumienie krytyki prasowej, podlegające grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Sprawa przedstawia się inaczej, gdy dana informacja stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa (lub inną tajemnicę prawnie chronioną, np. bankową). Wówczas można oczekiwać od pracownika lojalności i nieujawniania danych objętych tajemnicą. Trzeba jednak pamiętać, że pracodawca powinien precyzyjnie określić, które informacje stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa i należycie o tym powiadomić osoby mające do niej dostęp, a także podjąć działania w celu jej zabezpieczenia przed ujawnieniem. W przypadku niespełnienia tych wymogów wyciąganie konsekwencji w stosunku do pracownika byłoby nieuprawnione. •

Redakcja Tygodnika Solidarności:
tel. 22 882 27 80

Dział Kolportażu i Marketingu:
tel. 22 882 27 98

www.tygodniksolidarnosc.com

Tygodnik
SOLIDARNOŚCI